

Józef Wiesław Rosłon

"Nomen-omen : la stylistique sonore de noms propres dans le Pentateuque", Andrzej Strus, Rome 1978 : [recenzja]

Collectanea Theologica 50/3, 208-209

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

polskich biblistów, dla duszpasterzy i katechetów oraz szerokich kręgów miłośników Słowa Bożego. Zanim powstanie podobne dzieło rodzimych biblistów, byłoby dobrze przełożyć na język polski książkę Alfreda Lapple.

o. Józef Wiesław Roston OFMCov., Warszawa

Andrzej STRUS SDB, *Nomen-omen. La stylistique sonore de noms propres dans le Pentateuque*, Rome 1978, Biblical Institute Press, s. XII + 253 (*Analecta Biblica* t. 80).

Praca Andrzeja Strusa jest przeróbką tezy doktorskiej bronionej w Papieskim Instytucie Biblijnym w dniu 10 czerwca 1976, przygotowanej pod doświadczonym kierownictwem miłośnika poezji i znawcy poetyckiej szaty Słowa natchnionego, profesora Ludwika Alonso Schöckela SJ. Autor przyznaje, że jemu zawdzięcza wybór tematu i troskliwą opiekę przy jego rozwijaniu. Wspomniane jest to w tym miejscu, by podkreślić zarówno aktualność i atrakcyjność podjętego tematu, jak też staranność i wielką akrybię w przeprowadzeniu i wyczerpaniu związanej z tematem problematyki.

L. Alonso Schökel w swej książce *Estudios de la Poética Hebrea* (Barcelona 1963) podjął zagadnienie dźwięczności tekstów biblijnych, nie nowe zresztą, bo będące przedmiotem badań już przy końcu zeszłego wieku (I. Casanowicz) i na początku naszego stulecia (E. König), lecz ukazał nowe drogi i rozszerzył horyzonty badań. Jest to coraz wnikliwsze poznawanie struktury literackiej Pisma Świętego poprzez rozszyfrowywanie roli funkcji stylistycznych figur i to pod kątem ich efektów dźwiękowych, jak się okazuje, drobniawo i starannie ułożonych i dopasowywanych przez autorów biblijnych dla osiągnięcia zamierzonego celu, którym ostatecznie miało być nie tylko delectowanie czytelnika o wyrobionym smaku artystycznym, ale i wyeksponowanie drogą dźwiękową przekazywanych mu idei. Wiadomo, że od dawna wykrywa się związki między takimi figurami stylistycznymi jak różne formy paronomazji a rodzajami literackimi i stąd czerpie się wskazówki dla doboru właściwej metody dla egzegezy tekstu, pozwalającej wyczerpać całe bogactwo treściowych powiązań i zagadek. Po tej linii idąc, autor wziął pod uwagę to, co zwykle uchodzi uwadze czytelnika, nad czym przebiega on bez większego zastanowienia, mianowicie zazwyczaj niewiele nam mówiące obce imiona własne.

Tytuł pracy *Nomen-omen* nawiązuje do przekonań starożytnych, że w imieniu w jakiś sposób zawarte są już dane o osobie noszącej imię, o jej charakterze i zadaniu powierzonym jej do spełnienia (por. zmianę imienia osób obdarzonych w Biblii nową misją: Abram-Abraham, Sarai-Sara, Jakub-Izrael, Szymon-Piotr itd., chociaż gdy idzie o przykłady ze Starego Testamentu, wielu egzegetów widzi tu po prostu połączenie różnych tradycji, w których imię brzmiało nieco inaczej), stąd przy zwiastowaniu narodzin bohaterów podawanie, jakie mają nosić imię, jest punktem nader istotnym. W tym wypadku jednak jest to *omen* w dziedzinie literackiej. Imię własne w konkretnym tekście literackim ma swoją funkcję recytacyjno-muzyczną dzięki własnej dźwięczności. Nie tylko wskazuje na podmiot osobowy i daje wiadomości topograficzne, ale jest instrumentem w orkiestrze, fragmentem melodii tekstu, w którym występuje. Autor pragnie ukazać jego funkcję melodyczną i zdradzić sposób (metodę) wykrywania tej funkcji. Będzie zatem chodziło o walor estetyczny imion własnych. Pole badań ograniczone zostało zasadniczo do Pięcioksięgu w tekście hebrajskim, co nie znaczy, żeby w razie potrzeby nie sięgnął autor dla ilustracji do innych ksiąg. Teksty hebrajskie przytacza się w transkrypcji naukowej nieco uproszczonej, stosowanej obecnie w wydawnictwach PIB. Operacje na figurach stylistycznych przypominają nieco algebrę lub logistykę, bowiem różne formy stylistyczne dla większej operatywności zaszyfrowano we wzory.

Książka dzieli się na dwie części, a równocześnie na sześć kolejno numerowanych przez całość rozdziałów, stąd cz. I stanowią dwa rozdziały, a cz. II — pozostała reszta (rozdz. III—VI). Rozdziały dzielą się na odcinki (sekcje). Nierówność takiego podziału na części usprawiedliwiona jest tym, że część pierwsza stanowi metodologię pracy, zatytułowana: *Jak odkrywać siłę ekspresji imion własnych w opowiadaniach*. Są to „prolegomena”. W części drugiej zastosowano podane zasady i narzędzia badawcze do imion osób i nazw miejscowości w Pięcioksięgu (tytuł tej części: *Imiona własne osób i miejsc w opowiadaniach Pięcioksięgu*). Gdy chodzi jeszcze o układ dzieła, godna wzmianki jest bogata bibliografia. Zawiera się ona w granicach zagadnień onomastycznych i sonorycznych, ale przy tym wzbogacona została o dzieła z literatury pozabiblijnej, które wyjaśniają problemy stylistyki „dźwięcznościowej” (*stylistique sonore*). Rozdział ostatni stanowi krótki przegląd wyników pracy pod trzema aspektami funkcji stylistyki dźwiękowej (czy dźwięcznościowej) imion własnych, mianowicie w aspekcie fonologicznym, stylistycznym i sygnifikatywnym. Po bibliografii, podzielonej na trzy główne działy: *Studia nad dźwięcznością i stylem* (tu są: dzieła ogólne i badania biblijne), *Studia nad imionami własnymi* (również wyróżniono prace ogólne od biblijnych) oraz *Komentarze i inne dzieła pomocne przy analizie stylistyki dźwiękowej w Pięcioksięgu*. Jak wynika z przeglądu pozycji, autorzy polscy nie wchodzą tu w rachubę. Jedyne trzy pozycje w języku polskim mieszczą się w grupie badań ogólnych nad dźwięcznością i stylem, przy czym jedna dotyczy teorii literatury (Głowiński — Okopień — Sławiński), a dwie inne są przekładami na polski z zakresu stylistyki (Mayenowa, *Studia stylistyczne*) i dziejów formalizmu (Mukařovský, *Wśród znaków i struktur*). Zatem ks. Andrzej Strus ma swój poważny wkład do tej dziedziny badań w bibliście polskiej. Można mieć nadzieję, że poświęci tej pracy ukazać się także w postaci publikacji w języku ojczystym.

Trzy tablice poglądowe ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się w wynikach przeprowadzanych analiz. Pierwsza podaje powiązania dźwiękowe fonemów hebrajskich (z uwzględnieniem spółgłosek, alef i ajin oraz pól samogłosek), druga zawiera alfabetyczną listę wchodzących w grę dźwięków imion własnych ze wskazaniem terminów hebrajskich uczestniczących w grze stylistycznej, miejsc cytowanych oraz tradycji reprezentowanych przez te cytaty. Tablica trzecia, najobszerniejsza, wydaje się najbardziej interesującą, bowiem ukazuje rodzaje paronomazji, wykrytej w analizowanych fragmentach i jej efekty drugorzędne. Indeks cytatów biblijnych i przytaczanych autorów zamykają tę interesującą i pożyteczną pracę.

Oby jej wyniki podane w sposób komunikatywny dla szerszego kręgu miłośników Słowa Bożego przyczyniły się do pełniejszego zasmakowania w jego pięknie i głębi treści.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

Franz-Elmar WILMS, *Wunder im Alten Testament*, Regensburg 1979, Verlag Friedrich Pustet, s. 368 (*Schlüssel zur Bibel*).

W serii *Klucz do Biblii* podjął autor niepokojący i pasjonujący wciąż temat opisu cudownych wydarzeń w Starym Testamencie. Co prawda Stary Testament ustępuje co do ilości i niezwykłości cudów innym pismom literatury starożytniej żydowskiej, a nawet samemu Nowemu Testamentowi, ale tym bardziej wobec jego trzeźwej postawy wobec rzeczywistości uderzają i domagają się wyjaśnienia owe niezwykłości wykraczające poza codzienne nasze doświadczenie. Sprawa nabiera wagi wobec powszechniejszego zainteresowania się Pismem Świętym i zachęty posoborowej do czerpania obfitej z niego bezpośrednio jako ze „stołu Słowa Bożego”. Budzi się u czytelnika pytanie, po co są tego rodzaju opisy i jakiemu celowi miały one służyć oraz co im właściwie odpowiadało po stronie rzeczywistości.